

Spotkanie z Wiesławem Weissem, autorem książki "Tomek Beksiński. Portret prawdziwy"

Wiesław Weiss, dziennikarz muzyczny i autor książek o muzyce rockowej, gościł 14 grudnia 2017 r. w Przemyskiej Bibliotece Publicznej. Pretekstem do spotkania była jego książka z 2016 r. zatytułowana "Tomek Beksiński. Portret prawdziwy".

Wydawać by się mogło, że na temat wybitnego radiowca, publicysty i tłumacza filmów wiemy już wiele, chociażby z reportażu Magdaleny Grzebałkowskiej "Beksińscy. Portret podwójny" czy kinowej produkcji "Ostatnia rodzina". Okazuje się jednak, że Tomasz Beksiński nie do końca był taką mroczną postacią, za jaką się go dziś uważa. Przynajmniej tak wynika z książki Wiesława Weissa, który znał go dwadzieścia lat i zapamiętał jako człowieka ciepłego i serdecznego, z ogromnym poczuciem humoru oraz dystansem do siebie i rzeczywistości. Człowieka wiernego swoim ideałom, który swego czasu odrzucił propozycję etatu w radiu (o czym marzyli jego koledzy po fachu) w obawie przed przymusem chodzenia na kompromisy.

Czy ten portret unieważnia spojrzenie twórców "Ostatniej rodziny", czy może je dopełnia – trudno powiedzieć, większość z nas bowiem nie znała Beksińskiego osobiście. Faktem jest jednak, że po obejrzeniu przedpremierowego pokazu autor zarzucił filmowcom nieuczciwość w przedstawieniu radiowca, przy zrozumieniu dla ich prawa do własnej artystycznej wizji.

Mówił o tym także na spotkaniu w Przemyślu, ale skupił się głównie na własnych wspomnieniach. Na jedno z nich w rozmowie z red. Hubertem Lewkowiczem wyraźnie się wzruszył, co tylko potwierdza, jak drogiego przyjaciela miał w Tomaszu Beksińskim. W gruncie rzeczy, jak przyznał sam Wiesław Weiss, był to człowiek, który w życiu przede wszystkim pragnął miłości. A więc ktoś, kto wbrew opiniom o tym, że był inny, tak bardzo był podobny do wielu z nas.